

8 czerwca. Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Pwt 8, 2-3. 14b-16a)

(Pwt 8, 2-3. 14b-16a)

Mojżesz powiedział do ludu:

«Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu: czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie?

Utraścił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana.

Nie zapominaj o Panu, Bogu twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. On cię prowadził przez pustynię wielką i straszną, pełną węzów jadowitych i skorpionów, przez ziemię suchą,

bez wody, On ci wyprowadził wodę ze skały najtwardszej. On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie».

(Ps 147B, 12-13. 14-15. 19-20 (R.: por. 12a))

REFREN: *Kościele święty, chwal swojego Pana*

Chwal, Jeruzalem, Pana,
wysławiaj twego Boga, Syjonie!
Umacnia bowiem zawory bram twoich
i błogosławi synom twoim w tobie.

Zapewnia pokój twoim granicom
i wyborną pszenicą ciebie darzy.
Zsyła na ziemię swoje polecenia,
a szybko mknie Jego słowo.

Oznajmił swoje słowo Jakubowi,
Izraelowi ustawy swe i wyroki.
Nie uczynił tego dla innych narodów,
nie oznajmił im swoich wyroków.

(1 Kor 10, 16-17)

Bracia:

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba.

Sekwencja

Chwal, Syjonie, Zbawiciela,
Chwal pieśniami wśród wesela
Wodza i pasterza rzesz.

Ile zdołasz, sław Go śmiało,
Bo przewyższa wszystko chwałą,
Co wyśpiewać pieśnią chcesz.

Chwały przedmiot nad podziwy,
Chleb – żyjących pokarm żywy,
Dzisiaj się objawia nam.

Za wieczerzy świętym stołem
Pan go, łamiąc z braćmi społem,
Iście dał Dwunastu sam.

Niech brzmi sława w zgodnym dźwięku,
Z serc radosnych, pełne wdzięku,
Niech mu pieśni płyną chwał.

Dzień obchodzimy głośny sławą,
W którym pierwszą Pan ustawą
Rajski stół ten światu dał.

W uczcie tej nowego Pana
Pascha nowym prawem dana,
«Fazy» dawne kończy już.

Przeszłość starą – nowa era,
Cień rozprasza prawda szczerą,
Pierzcha noc przed blaskiem zórz.

Co Pan czynił przy Wieczerzy,
Wskazał, że i nam należy
Spełniać ku pamięci nań.

Pouczeni tą ustawą,
Chleb i wino na bezkrwawą
Święcim Odkupienia dań.

Dogmat dan jest do wierzenia,
Że się w Ciało chleb przemienia,
Wino zaś przechodzi w Krew.

Gdzie zmysł próżno dojsć się stara,
Serce żywa wzmacnia wiara,
Porządkowi rzeczy wbrew.

Pod odmiennych szat figurą,
W znakach różny, nie naturą,
Kryje się tajemnic cud.

Ciało – strawą, Krew – napojem,
W obu znakach z Bóstwem swoim
Cały Chrystus trwa, bez złud.

Przez biorących niełamany,
Nie pokruszon, bez odmiany,
Cały jest w spożyciu bran.

Bierze jeden, tysiąc bierze:
Ten, jak tamci, w równej mierze,
Wzięty zaś nie ginie Pan.

Biorą dobrzy i grzesznicy,
Lecz się losów przyjrz różnicy:
Życie tu – zagłada tam.

Złym śmierć niesie, dobrym życie:
Patrz, jak w skutkach rozmaicie
Czyn ujawnia się ten sam.

Kiedy kruszą się znamiona,
Nie wążp, lecz wierz z głębi łona,
Że to kryje ukruszona
Cząstka, co i całość wprzód.

Rzecz się sama nie rozrywa,
Znaków kruszą się ogniwa,
Przez co stan i postać żywa
Znaczonego nie zna szkód.

Oto chleb Aniołów błogi,
Dan wędrowcom pośród drogi,
Synów wraca w Ojca progi,
Dawać Go nie można złym!

Figur głoszą go osłony!
Izaak na stos wiedziony,
Jagniąt Paschy krwawe zgony,
Manna ojcom dana im.

Dusz Pasterzu! Prawy Chlebie!
Dobry Jezu, prosim Ciebie:
Ty nas karm i broń w potrzebie,

Ty nam dobra okaż w niebie,
Kędy jest żyjących raj!

Twa dłoń, Panie, wszystko zdoła,
Ty nas karmisz z Twego stoła:
Gdzie wciąż uczta trwa wesoła,
W gronie niebian nasze czoła
Na Twe łono skłonić daj!

Aklamacja

Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba.
Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.

(J 6, 51-58)

Jezus powiedział do Żydów:

«Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje Ciało, wydane za życie świata».

Sprzeczali się więc między sobą Żydzi, mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało do jedzenia?»

Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie jedli Ciała Syna Człowieczego ani pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.

Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.

Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił – nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

Komentarz:

Niektórzy chrześcijanie współcześni trochę wierzą w życie wieczne, a trochę nie wierzą. Trudno im w życie wieczne uwierzyć dosłownie. Skłonni są raczej przyjmować jakąś bliżej nie sprecyzowaną możliwość, że człowiek jakoś jednak przetrwa swoją śmierć.

Drugi błąd w równym stopniu świadczy o naszym niedowiarstwie. Mianowicie wydaje nam się niekiedy, iż życie wieczne należy się każdemu, kto żyje uczciwie – mniej więcej tak samo, jak stopień magistra należy się każdemu, kto rzetelnie przejdzie przez studia i uwieńczy je rozprawą dyplomową.

A przecież życie wieczne to jest absolutny dar. Po prostu Bóg kocha nas niewyobrażalnie więcej, niż by to wynikało z faktu, że stworzył nas ludźmi. Obietnica życia wiecznego nie jest bynajmniej zawarta w fakcie, że jesteśmy ludźmi. Jest ona zawarta w fakcie tej miłości, jaką Bóg nam okazał w krzyżu Jezusa Chrystusa. Życie wieczne polega na czymś więcej niż tylko na tym, że ci, którzy je osiągną, będą niewyobrażalnie szczęśliwi. Życie wieczne jest to bezgraniczne wypełnienie się tą miłością, jaka płynie z krzyża Chrystusa, tą miłością, jaką Przedwieczny Ojciec okazuje nam przez swego ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Syna, a naszego Pana.

Warto przypomnieć to sobie w dzień Bożego Ciała, bo żeby cokolwiek zrozumieć z sakramentu Eucharystii, trzeba dosłownie i w całej prawdzie wierzyć w życie wieczne, tak jak obiecywał je nam Pan Jezus. Przecież Eucharystia została nam dana jako pokarm na życie wieczne. „Ja jestem Chlebem żywym, który zstąpił z nieba — mówi Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. — Kto spożywa ten Chleb, będzie żył na wieki”.

Pan Jezus przyrównuje sakrament swojego Ciała i Krwi do daru manny, jaką lud Boży otrzymał w drodze do ziemi obiecanej. Zauważmy, że już manna nie była zwykłym chlebem. Stanowiła ona szczególny znak opieki Boga nad swoim ludem. Po prostu sam Bóg wziął w swoje ręce sprawę doprowadzenia synów Jakuba do ziemi obiecanej. Manna stanowiła jeden z realnych dowodów, że Bóg wywiązuje się ze swojej obietnicy. Toteż manna, choć zaspokajała głód całkiem fizyczny, przypominała zarazem, że nie samym chlebem żyje człowiek, że trzeba nam przez wiarę otwierać się na dary Boże.

Chrystus Pan prowadzi nas do innej ziemi obiecanej. Naszą ziemią obiecaną, do której dążymy, jest wiekuiste zanurzenie w Bożej miłości. Do tej ziemi nie idzie się poprzez pokonywanie kilometrów, ale poprzez zrzucanie z siebie grzechu, poprzez radosne poddawanie się woli Bożej, poprzez coraz większe otwieranie się na Bożą miłość. Bez specjalnej pomocy Bożej na tę drogę nawet wejść się nie da, a cóż dopiero nią iść.

Na drogę do życia wiecznego wchodzi się poprzez przyjęcie chrztu, bo chrzest wszczepia w nas pierwsze ziarno naszego uczestnictwa w Bożej naturze. Żeby zaś dążyć tą drogą, trzeba się wzmacniać Ciałem i Krwią samego Syna Bożego. Pan Jezus mówi nam z całą jasnością, że korzystanie z tego Boskiego Pokarmu jest sprawą najwyższej wagi: „Jeżeli nie będziecie spożywać Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie”.

o. Jacek Salij OP